



Biografia Jezusa

Biografia – gr. wyraz „bios” znaczy życie, „grapho” – pisać; życiorys, opis życia jakiejś postaci, zwłaszcza sławnej.

Naszym celem jest opisanie życia postaci, która zajmuje najważniejsze miejsce w życiu osobistym i publicznym. Każdy ma swoją biografię, może być ona ciekawa, lub mniej ciekawa, może być dłuższa lub krótsza, zależnie od tego jaką czynność spełnia dana osoba. Są ludzie mniej lub bardziej sławni, lecz nikt na ziemi nie dorówna Jezusowi.

Jego biografia składa się z trzech części.

1. Jego stan duchowy, przedludzki, który omawialiśmy w artykule pod tytułem „Krótkie refleksje o przedludzkim stanie Jezusa”.
2. Narodzenie i życie Jezusa do 30 roku życia.
3. Jego poświęcenie się w 30. roku życia aż do śmierci.

Zastanówmy się obecnie nad punktem II – Narodzenie i życie Jezusa do 30 roku życia. Dwóch Ewangelistów – Mateusz i Łukasz opisuje cudowne poczęcie Jezusa.

„A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego” – Mat. 1:18.

Opis Ewangelisty Łukasza jest nieco bardziej szczegółowy:

„A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym” – Łuk. 1:34-35.

Narodzenie Jezusa nieprzypadkowo miało miejsce właśnie w Betlejem. Nad Jego narodzeniem czuwał Pan Bóg, który przez proroka Micheasza przepowiedział miejsce narodzenia Jezusa:

„Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich. Z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawnika, od dni zamierzchłych” – Mich. 5:1.

Dlatego i spis ludności nie był przypadkowy, lecz było Boskim kierownictwem, by Maria z Józefem udali się właśnie do Betlejem. W tym właśnie czasie Maria miała porodzić i tak też się stało, jak mamy napisane w Ewangelii Łukasza:

„I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego, że był z domu i z rodu Dawida, aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. I gdy tam byli nadszedł czas, aby porodziła. I porodziła syna swego pierwotnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” – Łuk. 2:1-7.

Czy Jezus – nowo narodzone dziecko także podlegał spisowi, tego nie wiemy. Druga ważna myśl – dlaczego w tym akurat czasie ustanowiono spis ludności? Rozpoczęły się wtedy dwa ważne wydarzenia – pierwsze, to spis tej ludności, która miała być odkupiona przez Jezusa. Drugie wydarzenie, to narodzenie Zbawiciela świata, ogłoszone przez anioła. Píše o tym ewangelista Łukasz:

„A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” – Łuk. 2:8-11.

Dlaczego ta wiadomość o narodzeniu Jezusa nie była dana kapłanom, którzy byli przecież uczonymi w zakonie? Pan Bóg użył najwyższych duchowych istot, które mieszkają w niebie – one zrozumiały i widziały, że Logosa nie było w niebie przez okres dziewięciu miesięcy. Lecz gdy się narodził oddali chwałę Bogu Niebieskiemu.

„I zaraz z aniołem zjawiono się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” – Łuk. 2:13-14.

To miało być dobrym zwiastowaniem zwanym wesołą



nowiną na przyszłość, która będzie wszystkiemu ludowi w czasie naznaczonym.

Pan Jezus narodził się a nie był wcielony.

„I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła. I porodziła syna swego pierworodnego” – Łuk. 2:6-7.

Ewangelista zwrócił uwagę na dwie rzeczy: 1) porode nie nastąpiło wtedy, gdy minął właściwy czas od momentu zwiastowania przez anioła; 2) Maria porodziła syna, a nie był on wcielony. Jest to bardzo ważne, aby później mieć jasne zrozumienie tego, co Jezus złożył w ofierze jako cenę okupu za Adama. Co Adam stracił? Wieczne doskonałe życie.

POCHODZENIE JEZUSA

Podstawowym werselem będzie tu fragment Ewangelii Jana 1:14:

„A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy”.

„Słowo” oznacza Logosa, który był u Boga i stał się ciałem. Pochodził z nieba, z dworu królewskiego, z najwyższego duchowego stanu. Apostoł Paweł dowodzi, że Logos był bogaty, lecz dla nas stał się ubogim przez urodzenie się na ziemi (2 Kor. 8:9).

Tak, Jego pochodzenie nie było z ziemi. Sam Pan Jezus powiedział o sobie:

„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” – Jan 6:38.

Takie samo zrozumienie miał apostoł Paweł:

„Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba” – 1 Kor. 15:47.

Pan Jezus pochodził ze stanu duchowego. Mamy tu realny dowód, że pozostawiając chwałę, jaką dzielił z Ojcem swoim, zanim świat powstał i wymieniając wyższą naturę na ludzką, Pan Jezus nie dał życia swego jako okup, ale raczej poczynił przygotowania do dzieła, jakie miał przed sobą. Kiedy osiągnął on wiek męski, według prawa zakonu, to jest 30 rok życia, wtedy w jednej chwili przedstawił się jako żywa ofiara i poświęcając swe życie, składa je, co jest przedstawione sym-

bolicznie w zanurzeniu Go w Jordanie przez Jana Chrzciciela (zob. V tom Wykładów Pisma Świętego str. 505). Jak drogo to kosztowało naszego Pana, Logosa, jak wielką chwałę musiał stracić, jak bardzo musiał się unieżyć, by dokonać odkupienia tego człowieka, który wcześniej był przez niego stworzony? Piotr apostoł powiedział:

„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni (. . .) lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskażonego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” – 1 Piotra 1:18-20.

Jezus pochodził z dynastii Dawida, z rodziny królewskiej i miał według przekonania współczesnych wskrzesić dawną wspaniałość państwa Salomona, o czym świadczył anioł Gabriel przy zwiastowaniu mówiąc:

„Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” – Łuk. 1:32-33.

Taką samą myśl wyraża także prorok Izajasz:

„Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” – Izaj. 9:6.

Tak więc pochodzenie naszego Pana nie jest pospolite, lecz po pierwsze Jego życie pochodzi z Dworu Niebieskiego, po drugie, pochodzi z dynastii Dawida – poprzez narodzenie z Marii otrzymał ciało i stał się synem Dawida.

ÓSMEGO DNIA BYŁ OBRZĘZANY

Zarządzenie to dane było już Abrahamowi przeszło 2 tysiące lat wcześniej:

„Każde wasze dziecię płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane” – 1 Mojż. 17:12.

Ewangelista Łukasz pisze:



„A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło” – Łuk. 2:21.

Dwa wydarzenia spełniły się w tym czasie:

1. ósmego dnia dokonano obrzezania;
2. przy obrzezaniu nadano mu imię, które anioł zalecił Marii.

DNIA 33 PO NADANIU IMIENIA JEZUS

„A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywieśli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu, i aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki” – Łuk. 2:22-24.

Dni oczyszczenia dotyczyły także Marii po urodzeniu Jezusa. Mamy to opisane w 3 Mojż. 12:3-4:

„Ósmego dnia obrzezany zostanie jego namiętność. Potem pozostanie ona w domu przez trzydzieści trzy dni z powodu krwi oczyszczenia. Nie będzie dotykać żadnej świętej rzeczy i nie będzie wchodzić do świątyni, aż skończą się dni jej oczyszczenia”.

Wynika z tego, że Maria nie mogła wcześniej wejść do świątyni w Jerozolimie, aż skończyły się dni oczyszczenia. Cel wejścia do świątyni jest opisany w 2 Mojż. 13:12-13:

„Wtedy przekażesz na własność Pana wszystko, co otwiera łono matki: Z każdego pierworodnego miotu bydła, który będziesz miał, samce należą do Pana. A każde osioł wykupisz jagnięciem, jeśli zaś nie wykupisz, złamiesz mu kark. Każdego pierworodnego z synów twoich wykupisz”.

Maria zgodnie z zarządzeniem zakonu weszła do świątyni, by dokonać tej czynności i złożyć ofiarę.

W tym samym czasie do świątyni przyszedł również Symeon „człowiek sprawiedliwy i bogobożny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecko Jezus, by wypełnić przypisy zakonu co do niego, on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga mówiąc: Teraz puszczasz sługę swego Panie, według słowa swego w pokoju,

gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. (...) I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz” – Łuk. 2:25-35.

Gdy Jezus został wniesiony do świątyni, Symeon nie tylko wypowiedział błogosławieństwo dla Marii, lecz także przepowiedział przyszłość dla Izraela i dla pogan. Wypowiadając te słowa, trzymał na rękach dziecko Jezus, które miało już 41 dni.

W tym czasie była także w świątyni prorokini Anna, córka Fanuela (Fanuel znaczy Boski spoglądacz, Boska widzialność od Punel). I ona wypowiada znamienne słowa, wielbiąc Boga i mówiąc o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy (Łuk. 2:36-38).

Maria powróciła do swego domu dopiero po spełnieniu wszystkich czynności jakich wymagał zakon, według słów ewangelisty Łukasza: „A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do miasta swego Nazaretu. A dziecko rosło i nabierało siły, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim” – 2:39-40. Pan Jezus co roku chodził z rodzicami do Jerozolimy na Święto Paschy (Łuk. 2:41).

GDY MIAŁ 12 LAT

Pan Jezus miał już 12 lat, gdy przyszedł do Jeruzalem do Świątyni na Święto Paschy: „I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecko Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, a mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. I ujrawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym co jest Ojca mego, Ja być muszę? Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” – Łuk. 2:42-52.

Opis ten jest zadziwiający. Jezus mając 12 lat był już świadomy, że jego ojcem nie jest Józef, mąż Marii. Możemy to wywnioskować ze słów, które sam Jezus wy-



powiedział:

„Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym co jest Ojca mego, Ja być muszę?”.

Rodzice, co prawda, nie rozumieli tych słów, ale Jezus rozumiał.

Pan Jezus najmniej trzy dni spędził z kapłanami i uczonymi w Piśmie na rozmowach. Mogli oni dobrze poznać kim jest ten dwunastoletni młodzieniec. Dlaczego w tym roku Jezus dłużej zatrzymał się w świątyni? Wgłębiając się w te sprawy swym umysłem, Jezus szukał wielkiej mądrości u tych, którzy z natury rzeczy powinni być najlepiej poinformowani. Bez wątpienia częścią dowiadywania się było to, w jakim wieku Mesjasz mógł rozpocząć swe dzieło. Czy zwyczaj uznawania chłopca w dwunastym roku życia jako syna zakonu opiera się na zakonie, czy też była to tylko ludzka tradycja? Jezus widocznie chętnie doszukiwał się w zakonie

czegoś, co usprawiedliwiłoby jego zaangażowanie się, do pewnego działania w sprawach jego Ojca. Lecz nic takiego nie znalazł, ponieważ było to tylko przepisem Talmudu a nie Boskiego autorytetu (Watch Tower 1906-28; S-1931-3-43).

Dlatego, jak mówi Ewangelia Łukasza:

„... poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” – Łuk. 2:51-52.

Tak było aż do trzydziestego roku życia, gdy stał się synem zakonu i wystąpił z misją.

Kamiński Henryk
R-
„Straż”